

Czas na wyciszenie



Turystom zwiedzającym starożytne miasto Sychar w Samarii mówiono, że pod jego ulicami płyną niezliczone strumienie podskórnej wody, których melodyjny szmer można usłyszeć. Gdy przykładano ucho do ziemi, przybyszów czekało jednak rozczarowanie. Zgiełk odbywających się na ulicach targów i cały hałas miejskiego życia nie pozwalały usłyszeć tego szmeru. Jeśli jednak ktoś pozostał tam na noc, to po uciszeniu się dziennego gwaru, mógł łowić uchem szept podziemnych strumieni. Pewne rzeczy wymagają wyciszenia.

Psycholodzy alarmują, że jest to jedna z najbardziej palących potrzeb naszej hałaśliwej codzienności. Wiele chorób powstaje na skutek szalonego rytmu dzisiejszego życia, w którym brak cichych chwil na odpoczynek organizmu. Również nasze zdrowie duchowe wymaga czasu uciszenia, spokojnego miejsca, gdzie moglibyśmy się skupić i wsłuchać w to, co Bóg chce nam powiedzieć, by oglądać oczami duszy Jego wielkie dzieło.

Nie usłyszymy Go w zgiełku powszedniego dnia, a często wyczerpani staraniem się o zaspokojenie potrzeb życia, z nastaniem wieczoru stać nas już tylko na pogrążenie się w bierną otępiałość. Bóg chce jednak inaczej; On pragnie, byśmy się uciszyli i szukali Jego bliskości, czy to poprzez modlitwę, czy w objawionym nam Bożym Słowie. On wtedy pomoże nam odetchnąć i oderwać się naszym myślom od zaprzatających je kłopotów. Do tego trzeba nam skupienia i ustronnego miejsca. W uciszeniu dosłyszemy cichy szept wiecznego źródła Prawdy, będziemy mogli wywyższać i uwielbiać Boga za przywilej spędzenia z nim błogosławionego czasu.

"Wołasz Boga, On często schodzi po kryjomu. I puka do drzwi twoich, aleś rzadko w domu."